

# „MÓDLICIE SIĘ W KAŻDYM CZASIE”

## List pasterski Metropolity Lubelskiego na Wielki Post 2024 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Czytamy w Ewangelii Świętego Łukasza, że Jezus, tuż przed swoją męką, wezwał uczniów do czuwania i modlitwy. Chciał ich przygotować na życiową próbę, jaką miała stać się dla nich śmierć krzyżowa Nauczyciela i Mistrza. Równocześnie zapowiedział swoje powtórne przyjście, na które powinni być przygotowani chrześcijanie w każdej epoce. „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym” (Łk 21,36). A kiedy przybył z apostołami na Górę Oliwną, zanim rozpoczął dramatyczną rozmowę z Ojcem, wezwał Apostołów: „Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Łk 22,40).

Modlitwa, obok postu i uczynków miłosierdzia, jest od wieków ważnym elementem wielkopostnej pokuty, czyli nawrócenia, do którego wzywa nas Chrystus w odczytanej przed chwilą Ewangelii. Zechciejmy dzisiaj zatrzymać się przy modlitwie, o której powiedziano, że jest oddechem duszy człowieka wierzącego i jej codziennym pokarmem.

### W perspektywie Roku Świętego

Dwa lata temu papież Franciszek zapowiedział na rok 2025 obchody Roku Świętego, zwanego także Rokiem Jubileuszowym. Pierwszy taki rok w Kościele katolickim obwołał papież Bonifacy VIII w roku 1300. Później, na wzór biblijny, zaczęto obchodzić Rok Święty co 50 lat, a następnie co 25 lat, tak aby każde pokolenie wierzących mogło korzystać z jego owoców duchowych. Historycznym wydarzeniem był Wielki Jubileusz w roku 2000, przygotowany przez Świętego Jana Pawła II, który wprowadził Kościół powszechny w Trzecie Tysiąclecie chrześcijańskiej wiary. Od tamtych wydarzeń minie w przyszłym roku 25 lat. Papież Franciszek, który kilka lat temu przeprowadził w Kościele Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, pragnie, aby cały Lud Boży przeżywał kolejny Rok Święty w całym jego duszpasterskim bogactwie.

W kontekście licznych zagrożeń współczesności Jubileusz powinien służyć tworzeniu na nowo klimatu nadziei i zaufania, być znakiem odrodzenia, którego ludzkość pilnie dziś potrzebuje. Z tego powodu papież Franciszek wybrał na motto słowa: *Pielgrzymi nadziei*. Ojciec święty pragnie, aby Rok Święty był przygotowany i celebrowany z intensywną wiarą, żywą nadzieją oraz czynną miłością. W maju tego roku będzie opublikowana specjalna bulla papieska, ogłaszająca Rok Święty i zawierająca wskazówki konieczne do jego celebracji. Obecny rok 2024, poprzedzający wydarzenie jubileuszowe, ma być poświęcony – jak to formułuje Papież – „wielkiej symfonii modlitwy”. Chodzi o to, aby odnowić „pragnienie znajdowania się w obecności Pana, słuchania Go i adorowania”.

Powinna to być modlitwa wdzięczności wobec Boga za wielkie dary Jego miłości, zwłaszcza za dzieło stworzenia – godne podziwu, skłaniające do szacunku i wzywające do jego ochrony. Niezbędna jest modlitwa „jednego serca i jednego ducha”, realizująca się w solidarności i w dzieleniu się chlebem powszednim. Modlitwa jest podstawową drogą do świętości, pozwala człowiekowi wyrazić to, co jest ukryte w głębi serca. Papież pragnie, aby modlitwa *Ojcze nasz*, której nauczył nas Jezus, stała się programem życia wszystkich chrześcijan.

### **Do Ojca w imię Jezusa**

W Ewangelii Świętego Jana czytamy znamienne słowa Chrystusa: „O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje” (J 16,23). Jeden z mistrzów życia duchowego odnajduje w tym krótkim zapewnieniu Jezusa cztery elementy dobrej modlitwy. Mamy się modlić po pierwsze *o cokolwiek*; po drugie kierować nasze prośby *do Ojca*; po trzecie winniśmy to czynić *w imię Jezusa*, a po czwarte mamy *prosić*.

Zatrzymajmy się na chwilę przy tych elementach dobrej i skutecznej modlitwy. Pierwszy wydaje się oczywisty: przecież zawsze modlimy się o „coś”, o jakiś konkretny dar. Ale Święty Augustyn, komentując ten tekst, każe nam zwrócić uwagę właśnie na słowo „cokolwiek”. Bowiem jeśli to, o co prosimy, nic nie wnosi do chwały Bożej i do naszego duchowego dobra, to w oczach Bożych jest niczym.

O dobra czasowe możemy się skutecznie modlić tylko wtedy, kiedy są one w relacji do naszych dóbr duchowych i do chwały Bożej. Te ostatnie muszą być priorytetami naszej modlitwy. Chrystus w Modlitwie Pańskiej każe nam najpierw prosić o uświęcenie imienia Bożego, przyjście Bożego Królestwa i spełnienie się Bożej woli, a dopiero potem o chleb powszedni i wszystko, co jest nam konieczne do życia.

Po drugie nasza modlitwa ma być kierowana do Ojca niebieskiego. Popatrzmy na liturgię Kościoła. Wszystkie modlitwy wnosimy do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Ojciec niebieski jest ich celem i kresem. Dlatego Chrystus proponuje nam w Modlitwie Pańskiej, abyśmy zaczęli od słowa „Ojcze” i modlili się z dziecięcym zaufaniem.

Po trzecie mamy się modlić w imię Jezusa. Złączyć naszą modlitwę z Jego modlitwą, zanosić prośby do Ojca przez Jego ręce. Ofiarować Ojcu Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jego umiłowanego Syna na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata. Przez Niego w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. Jego zasługi, Jego rany są naszym argumentem, Jego krzyż jest naszą mocą.

Mamy po czwarte „prosić”. Jeśli modlitwa jest prośbą, to powinna zawierać dwa elementy: skupienie ducha i szczerość serca. Prawdziwa modlitwa nie może bowiem ograniczać się do słów wypowiedzianych ustami. Także dusza i serce muszą być włączone w każdą naszą modlitwę. Prosić w szczerości serca, to znaczy autentycznie chcieć tego, o co prosimy. A więc chcieć także środków prowadzących do zamierzonego celu. Bo czyż prosi szczerze o zdrowie ten, kto nie stosuje się do zasad zdrowego życia? Czy autentyczna jest prośba o zachowanie od złego, jeżeli ktoś nie unika okazji, które do złego prowadzą?

Modlić się w szczerości serca to nie ulegać pokusie pośpiechu. „Czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie – mówił papież Benedykt XVI podczas swej pielgrzymki do Polski – nie jest czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce modlitwy”.

„Tę właśnie modlitwę – wyjaśnia Tertulian, jeden z najwybitniejszych pisarzy starożytności chrześcijańskiej – płynącą z głębi serca, karmioną wiarą, pielęgnowaną prawdą, dopełnioną niewinnością, uszlachetnioną czystością, ukoronowaną braterską miłością, modlitwę, która wszystko może nam uprosić u Boga, winniśmy wśród psalmów i hymnów zanosić u Bożego ołtarza razem z orszakiem dobrych uczynków”.

### **Bogactwo modlitwy**

Tradycja duchowości chrześcijańskiej rozróżnia cztery rodzaje modlitwy: uwielbienie, przebłaganie, dziękczynienie i prośbę.

*Uwielbienie* to najczystsza forma modlitwy, najbardziej szlachetna, bezinteresowna. Rodzi się w sercu zachwyconym Bogiem, rozmiłowanym w Jego wielkości i pięknie. Cennych przykładów takiej modlitwy dostarczają nam liturgia i Pismo Święte: „Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej”. „Dzieła Twoje są wielkie i godne podziwu”.

Modlitwa to także *przebłaganie*. Mamy za co przepraszać. Za nasze małe i wielkie grzechy, za zmarnowany czas, za niepotrzebne i raniące słowa, za brak konsekwencji w postępowaniu. Za to, że nasze czyny nie są zgodne z chrześcijańskim powołaniem. Za to, że nasza miłość bywa małostkowa, a wierność krucha.

Modlitwa to także *dziękczynienie*. Przenika nas wdzięczność wobec Boga. Zdajemy sobie sprawę, że wszystko, co mamy i co udało się nam dobrego uczynić, pochodzi od Niego, rodzi się z impulsu Jego łaski i miłosierdzia. Jak nie dziękować Bogu, skoro dał nam tak wiele?

I wreszcie modlitwa *prośby*. Ona przychodzi nam najłatwiej, bo ciągle czegoś potrzebujemy. Tak wielka jest dysproporcja między tym, jacy jesteśmy, a jacy chcielibyśmy być. Między tym, co już posiadamy, a tym, czego jeszcze nam brakuje.

Bóg zachęca nas do modlitwy, mimo iż zna nasze prośby, zanim je wypowiemy. Święty Augustyn w jednym ze swoich listów pisze, że Pan Bóg nie tyle chce się dowiedzieć o naszych potrzebach, ile poprzez modlitwę chce ożywić nasze pragnienie, abyśmy umieli przyjąć to, co nam dać zamierzył.

W niezwykle bogatym skarbcu modlitwy chrześcijańskiej znajdują się tak bardzo cenione w Wielkim Poście nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Zawsze aktualny jest Różaniec, pozwalający nam przeżywać z Matką Najświętszą tajemnice Chrystusa: radosne i bolesne, pełne chwały i światła. Ciągłe pojawiają się nowe inicjatywy, jak na przykład nawiedzanie kościołów stacyjnych czy Ekstremalna Droga Krzyżowa.

Papież Franciszek, jeszcze jako arcybiskup Buenos Aires, zaproponował tak zwaną modlitwę pięciu palców, albo pięciu kroków, wskazującą na ludzi i sprawy, które możemy objąć naszymi modlitwami.

Pierwszy krok – za bliskich.

Kciuk jest palcem, który jest najbliżej ciebie. Zaczynaj więc modlitwę, polecając Bogu najbliższych. Wiele im zawdzięczasz. Modlić się za tych, których kochamy, to słodki obowiązek.

Drugi krok – za wychowawców.

Sąsiedni palec jest palcem wskazującym. Pomódl się za tych, którzy wychowują, kształcą i leczą. Oni potrzebują wsparcia i mądrości, by wskazywać drogę i prowadzić innych we właściwym kierunku.

Krok trzeci – za rządzących.

Palec środkowy jest najwyższy. Przypomina nam o naszych przywódcach, także duchowych, o liderach i rządzących. Oni potrzebują Bożego kierownictwa.

Krok czwarty – za słabych i cierpiących.

Palec serdeczny jest naszym najsłabszym palcem. Przypomina nam, by modlić się za słabych, chorych, obciążonych problemami. Wspierajmy ich naszą modlitwą.

Krok piąty – za siebie.

W końcu nasz mały palec, najmniejszy ze wszystkich. Kiedy skończysz modlić się za innych, zobaczysz swoje własne potrzeby w odpowiedniej perspektywie i pomodlisz się za siebie w sposób właściwy i skuteczny.

Drogie Siostry i Drodzy Bracia!

Niech nasze dłonie i nasze serca podnoszą się ku Bogu w gorącej modlitwie uwielbienia i dziękczynienia, prześlągnięcia i prośby, abyśmy jak najowocniej przeżyli czas Wielkiego Postu i mogli się w pełni radować ze Zmartwychwstania Chrystusa.

Wasz biskup Stanisław

List należy odczytać w 1. niedzielę Wielkiego Postu, 18 lutego 2024 r.  
podczas wszystkich Mszy Świętych.